



Rybitwy bezpieczniejsze. Kraków stawia na naturę i technologię

2026-03-10

W południowej części Krakowa, w rejonie Rybitw, mieszkańcy są świadomi ryzyka wystąpienia wezbrań Wisły w przypadku opadów nawałnych. Gdy poziom rzeki rośnie, Golikówka przestaje odbierać wodę, a śluza wałowa nr 70 staje się barierą. Wtedy deszcz szuka ujścia - często wprost do ulic i w okolice domów. Zarząd Infrastruktury Wodnej w Krakowie chce ten scenariusz zatrzymać.

Właśnie zaprezentowano dwa warianty koncepcji, które mają zmienić sytuację mieszkańców: połączenie ogrodów deszczowych oraz nowoczesnej przepompowni NWS „Rybitwy”. Jeśli wybór zapadnie w najbliższych tygodniach, projekt ma być gotowy do realizacji w marcu 2028 roku, czyli 18 miesięcy na projektowanie i rok na budowę.

Jedno z rozwiązań, to naturalna „gąbka” dla wody, czyli ogrody deszczowe, które mają powstać wzdłuż 308 metrowego rowu Golikówki, od ul. Granicznej do ul. Kormoranów. Gminne działki, zamienią się w pas zieleni z funkcją retencyjną. Inwentaryzacja wykonana jesienią 2025 r. pokazała, że teren jest gotowy do zagospodarowania. Dodatkowe 1244 m² można wykorzystać ponownie, tworząc przy okazji ścieżki piesze i małe parki. To miejsca, które zatrzymają wodę, zanim trafi do kanalizacji.

Hybrydowa technologia odwodnienia

Kolejny filar systemu to przepompownia, planowana na działce nieopodal Wisły. To płaski, nieużywany teren, bez kolizji z siecią podziemną i z dogodnym dojazdem. W podziemnym obiekcie mają pracować cztery pompy (trzy robocze i jedna rezerwowa), które w razie potrzeby przepompują do Wisły nawet 1,05 m³ wody na sekundę.

Rurociągi o średnicy DN500, specjalne kłapy i deflektory pozwolą ominąć śluzę nr 70, a agregat prądotwórczy zadba o działanie podczas awarii. Obok powstanie też zbiornik retencyjny, tworząc z ogrodami deszczowymi spójny, hybrydowy system ochrony.

Bezpieczniej do 2028 roku

ZIW potwierdza, że grunty pod inwestycję są zabezpieczone, to ponad 80 działek, które znajdują się w gestii miasta lub instytucji publicznych. To gwarantuje sprawny start prac. Dla mieszkańców Rybitw projekt oznacza coś więcej niż beton i rury, bo oznacza spokój. Po latach obaw przed każdą ulewą, dzielnica ma zyskać prawdziwą ochronę. Kraków kontynuuje program wzmacniania odporności przeciwpowodziowej – podobny do realizowanego właśnie kanału ulgi na Prądniku Czerwonym. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Rybitwy staną się symbolem tego, jak miasto potrafi łączyć naturę z technologią i budować bezpieczeństwo krok po kroku.